WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 8, w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 1. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 80 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 291 Kraków, niedziela 28 czerwca 1908 r. ROK XVI.

Dyskusja spirytusowa w Kole Polskiem.

Wiedeń. 26 Czerwca.

Stanowisko pojedyńczych stronnictw w Kole do tego podatku jest następujące:

1) Centrum. Podatek od spirytusu dotknie swym ciężarem lud wiejski i wogóle najbiedniejszą ludność. Jeżeli już ten podatek powiększony być musi dla uzdrowienia finansów krajowych, centrum się zgadza na ten podatek pod warunkiem, jeżeli będzie oddaną w całości ta zwyżka podatku krajowi. Za takim projektem, jaki rząd przedłożył, centrum głosować nie może i nie będzie. Gdyby jednak rząd chciał z tej nadwyżki dla siebie jakąś część zabrać, w takim razie Centrum gotowe uczynić ustępstwo w tym kierunku, że kraj otrzyma 40 hal. od litra, a państwo 10 hal. jednak pod warunkiem, że rząd poczyni w innych podatkach równomierną rekompensatę jak zniesienie podatku domowo klasowego 16 i 15 klasy i zniżkę w podatku czynszowym.

2) Stronnictwo demokratyczne (wszechpolskie) stanęło prawie na tem samem stanowisku.

3) Stronnictwo ludowe oświadczyło się za podniesieniem podatku spirytusowego i nawet gotowe jest przyjąć daleko większy podatek od wódki, motywując, że to przyczyni się do zmniejszenia pijaństwa. Posłowie ludowcy w swoich przemówieniach popierających podatek od spirytusu występowali przeciw posłom innych stronnictw, że występując przeciw nowemu podatkowi, jakoby chcieli nadal podtrzymywać pijaństwo wśród ludu. Pochodziło to z tego powodu, że ci posłowie ludowcy pomieszali pojęcia pijaństwa a podatku, przeciw któremu posłowie inni występowali, jako ciężarowi nowemu, ale przez to nie chcieli popierać pijaństwa. Centrum jest stanowczo przeciw pijaństwu, ale także jest przeciw podatkowi nowemu od wódki, jeśliby go miało państwo zabierać a nie kraj.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW dnia 27 czerwca 1908 r.

— NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU" z powodu przypadającego w poniedziałek uroczystego święta Piotra i Pawła, wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

— SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Komisja ukonstytuowała się wybierając do Komitetu targowego, zajmującego się nadzorem nad miejską centralną targowicą na bydło, r. m. Beringera, Guńkiewicza, Judkiewicza i Wachtla, — zaś do Komitetu budowy rzeźni i targowicy z pośród członków Komisji r. m. Beringera, dra Domańskiego i Judkiewicza, z poza Komisji zaprosiła r. m. dra Juliana Nowaka i Turskiego. — Następnie na wniosek Administracji akcyzy zatwierdziła Komisja ofertę Banku galicyjskiego na prowadzenie Kasy targowej na miejskiej targowicy na bydło na przeciąg lat dwóch i wydzierżawiła część zakładu kontumacyjnego na chodowlę nierogacizny. Wreszcie dokonała na wniosek prezydjum miasta w etacie urzędników akcyzowych pewnych zmian zmierzających do polepszenia bytu tych funkcyonaryuszy miejskich.

— WYDZIAŁ IV MAGISTRATU (szkolny) przeniesiony został z dniem dzisiejszym z zajmowanego dotąd lokalu w domu Wentzla w Rynku głównym do nowych oficyn w dziedzińcu Magistratu na parterze.

— Z KURSÓW WYŻSZYCH DLA KOBIET im. BARANIECKIEGO: dnia 28 bm. o 11 godzinie przed południem zostanie otwartą doroczna wystawa prac uczenic wydziału artystycznego i będzie trwała przez niedzielę i poniedziałek, w lokalu przy ulicy Karmelickiej 36 II p. otwarta dla zwiedzających od 10 rano. do 7 wieczrem.

— WYCIECZKI w KRAKOWIE. Dziś o godzinie 2 popołudniu przybyła do Krakowa wycieczka włościańska z Chochołowa w Galicyi wschodniej złożona ze 100 osób. Wycieczkę prowadzi organizator jej p. Jędrzej Wilczek. Przybyłych powitali na dworcu kolejowym: prezes Sekcyi wycieczek ludowych przy kraj. Związku turystycznym dr. Ign. Wròbel i zastępca sekretarza p. Rączkowski.

Dziś wieczorem o godzinie 6 min. 25, pociągiem lwowskim przybywają trzy wycieczki, mianowicie 60 włościan z Humnisk pod Rymanowem, pod przewodnictwem kierownika miejscowej szkoły p. Adama Fronia, dalej wycieczka włościan z Januszowej pod Starym Sączem złożona z 56 osób prowadzonych przez kierownika szkoły p. Henryka Janusza, — wycieczka uczniów szkoły wydziałowej męskiej im. św. Marcina ze Lwowa, wreszcie wycieczka włościańska z Dynowa pod Przemyślem.

Jutro o godz. 8 rano przybędzie do Krakowa 60 włościan z Bieńkówki, prowadzonych przez p. Fondyrę.

Wycieczki te zabawią w naszem mieście do wtorku, a zajmuje się niemi kraj. Związek turystyczny.

— ŚLUB p. Grzegorza Senowskiego, artysty teatru miejskiego i dyrektora towarzystwa cytrzystów z panną Heleną Michalczykówną, córką Jana i Franciszki Michalczyk odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Karmelitów na Piasku dnia 30 czerwca o godz. 6 wieczorem.

— WYCIECZKA do OKOCIMIA urządzona przez Krak. stowarzyszenie „Gwiazda" odbędzie się jutro t. j. w niedzielę dn. 28 b. m. Odjazd z Krakowa pociągiem nadzwyczajnym nastąpi o godzinie 11·45 przed południem. Bilety nabywać jeszcze można w stowarzyszeniu do niedzieli godz. 9 rano w cenie po 2 kor. od osoby.

— ULICZNE ZACZEPKI. Otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Od pewnego czasu, zdarza się coraz częściej, że jakieś indywidua zaczepiają kobiety przechodzące bez męskiej opieki i pozwalają sobie na bezwstydne żarty, wprowadzając zaczepione a bezbronne panie i panienki w najprzykrzejsze położenie. Publiczność będąca świadkiem takich bezecnych napaści powinna brać w obronę zaczepione kobiety i dotykalnie dać poznać swoje oburzenie tym łotrzykom. Również straż bezpieczeństwa ma obowiązek karcić te wybryki, obrażające moralność publiczną.

W Ameryce śmiałek obrażający w podobny sposób kobietę, naraża się na to, że go powieszą na latarni lub rozstrzelają z rewolwerów; u nas byłyby to za radykalne środki, ale każdy świadek podobnego zajścia, powinien bezwarunkowo ująć się za pokrzywdzoną, a to położyłoby koniec brudnym i głupim zaczepkom.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W kościele św. Barbary odbędzie się Msza św. za duszę ś. p. Michała Pociechy dnia 30 czerwca o godzinie 9 rano.

— DEZERTER. Na dworcu kolei północnej przytrzymały wczoraj władze policyjne jakiegoś robotnika, który drogę z Wiednia do Krakowa odbył bez biletu. Nie pomogło mu powoływanie się na udział jego w pochodzie jubileuszowym, co uprawnia go do gratisowego przejazdu koleją, pasażera zatrzymano w aresztach i tu sprawdzono, że jest nim 25-letni Stanisław Szewczyk z Żywca, który służąc obecnie w wojsku w 6 kompanii 13 p. p., zbiegł z koszar dn. 9 b. m.

— WYPADEK przy PRACY zdarzył się dziś robotnikowi przemysłowemu 24 letniemu Franciszkowi Seymusiowi. Ostrą blachą, wskutek nieostrożności odciął sobie zupełnie 5 palec, zaś w części czwarty palec u lewej stopy Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— SMIERTELNE POPARZENIE. Służąca w domu pp. M. przy ul. Poniatowskiego pod l. 19 — Ludwika Loresanka, paląc dziś rano około godz. 5 w piecu, postawiła na piecu bańkę zawierającą spirytus. Rozgrzany płyn eksplodował oblewając dziewczynę, a płomienie objęły w jednej chwili odzież na całem ciele. Na krzyk ofiary zbiegli się służbodawcy i sąsiedzi, odzież ugaszono, a do wijącej się z bólu wezwano Pogotowie Ratunkowe. Nieszczęśliwą przeniesiono do szpitala św. Łazarza, nie ma atoli nadziei utrzymania jej przy życiu, gdyż całe ciało spalone jest na węgiel, szczególnie część dolna.

— POGRYZIONY przez KONIA. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj wieczorem, robotnik 45-letni Jan Slusarz z Bratucic, któremu koń odgryzł brodę. Ranny po opatrzeniu powrócił do domu.

— CZARNY PUGILARES męski skórkowy w kształcie podkowy zawierający monetę austrjacką, pruską i hiszpańską a nadto marki pocztowe i złoty pierścionek męski oraz czarny portfel zakwejsjonowała policja u 16-letniego złodzieja kieszonkowego Władysława Michalika, którego aresztowano na Rynku w czasie obchodu Konika Zwierzynieckiego. Portfel oddano już właścicielowi, zaś portmonetka

pozostaje na inspekcji pod telegrafem, gdzie po nią zgłosić się może właściciel.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Policji udało się pochwycić niebezpiecznego dla cudzych kieszeni złodzieja, w osobie 19-letniego terminatora krawieckiego z Podgórza Pawła Konwenta. Przytrzymano go w chwili, gdy w zakłaazie zastawniczym m. Kasy Oszczędności usiłował zastawić złoty zegarek damski. Sprawdzono też, że kradzieży tej — na szkodę pani Eugdnii Kaufmann dokonał Konwent w czasie Konika Zwierzynieckiego. Aresztowany wypiera się tego czynu i twierdzi, że zegarek ów kupił od jakiegoś wyrobnika.

— WAŻNY KOMENTARZ. Wychodzi w Tarnopolu organ syonistów: „Słowo żydowskie“. Prowincjonalne to piśmidło, nie potrzebując krępować się w apostołowaniu prawdziwego syonizmu względem na opinię polską, najlepiej oświetla politykę wschodniogalicyjskiego żydowstwa.

Otóż „Słowo żydowskie“ ogłosiło w ostatnich czasach następujący komentarz do polityki żydowskiej.

„Serce i rozum skłaniają nas do Rusinów. Chłop ruski głodem przymiera, ma cudzych sędziów, cudze władze, odmawia mu się szkół, ukróca się go w prawach politycznych, przyznawając mu mniej posłów parlamentarnych, aniżeli mu się należy. Są to fakta, którym przeczyć niepodobna. Gdy tedy żąda sprawiedliwości, słuszność jest po jego stronie, a gdzie słuszność, tam i nasze miejsce. Wyzuty z spraw żyd jest naturalnym sprzymierzeńcem wyzutego z spraw Rusina. Przytem mamy i o tem pamiętać, że Rusini byli pierwszymi i jedynymi, którzy się okazali w i e r n y m i sprzymierzeńcami syonistów...

Prawdziwa wierna zasadom narodo-żydowskim polityka nakazuje wierne wytrwanie przy boku walczących o swe prawa Rusinów, niesienie chętnej i energicznej pomocy. Nie jest to tylko jedynie słuszna, ale też jedynie mądra polityka, która chroni naszych braci na Wschodzie przed grożącem niebezpieczeństwem, wyrywając z duszy wschodnio galicyjskiego chłopa długoletnią, zgubną nienawiść i urazę“.

Żydzi wschodniogalicyjscy stosują powyższą taktykę i w praktyce. Dowodem wybór Gabla, Mahlera i sojusz syońsko ukraiński w parlamencie.

— Z WIEDNIA donoszą nam: Rezulucja antyżydowska p. Schmida została odrzuconą wyłącznie dzięki głosom Koła polskiego, które z małymi wyjątkami głosowało przeciw... Uchwalenie rezolucji nie miałoby wprawdzie faktycznego znaczenia, ale byłoby znamienną demonstracją parlamentu. Żydzi w Kole poruszyli wszystkie sprężyny, aby zmusić Koło do solidarnego odrzucenia rezolucji. Grozili jeneralną secesją żydów „polskich“ syonizmem, socjalizmem i innemi nieszczęściami które spadną na Galicję, gdyby rezolucja Schmida została uchwaloną. I rzeczywiście postawili na swojem. Zwyciężyła obawa o głosy żydowskie przy wyborach. A jednak była to najleszasposobność dania żydom nauczki za ich sojusz z Rusinami, za proces Sienkiewicza, za beszczel ne napaści „Neue freie Presse, za wywłaszcze nie uchwalone głosami żydowskiemi iza tysiące inne żydowskie nieuczciwości... Ale Koło wolało okazać swoją wysoką „tolerancję“, która dochodzi aż do abnegacji, i nie wzbudzać gniewu żydowskich macherów potrzebnych do przeprowadzenia wyboru niektórych posłów.

U wielu członków Koła przeważyło również zapatrywanie, że Koło polskie nie powinno głosować za rezolucję żądającą poniekąd wyjątkowych ustaw.

Księża kołowi wyszli podczas głosowania z wyjątkiem ks. Kopycińskiego, który głosował ostentacyjnie przeciw..

Ludowców część była nieobecną...

Rezolucję odrzucono nieznaczną większością. Poparły ją prawie wszystkie stronnictwa niemieckie z wyjątkiem liberałów, tudzież południowi Słowianie i czescy katolicy. Gdyby większość koła uchyliła się od głosowania, rezolucja byłaby przyjęta...

Na tem samem posiedzeniu wygłosił znowu p. Daszyński długą mowę poświęconą głównie wyborowi jego na Sląsku. Przy tej sposobności powywlekał z socjalistycznych brukowych pisemek jakieś skandaliczne potwarze o księżach, co wywołało w Izbie ogólne oburzenie. Hr. Sternberg zrobił słuszną uwagę, że takich oskarżeń nie należy ciskać pod osłoną nietykalności. Socjaliści rzucili się na hrabiego, ale osłonili go antysemici.

Ks. Pastor chciał imieniem duchowieństwa zaprotestować przciwko mowie p. Daszyńskiego, ale trybun socjalistyczny widząc, że opinia publiczna Izby zbiera się przeciwko niemu, wycofał się dość wykrętnie ze swoich oszczerstw.

Telegramy.

JUBILEUSZ KRECHOWIECKIEGO.

LWÓW. W salach redakcji „Gaz. lwow.“ zebrali się dziś prócz stałych współpracowników pism i członków filji Biura koresp. bliżsi i dalsi koledzy po piórze i grono przyjaciół Adama Krechowieckiego, aby mu złożyć życzenia z powodu 25-lecia objęcia przezeń naczelnego redaktorstwa „Gaz. lwow.“ Cały pokój redaktora, jego biurko i fotel, tonął w powodzi kwiatów. Przybyli: nestor uczonych naszych Ant. Małecki, rektor Uniw. Dembiński, prof.: Kallenbach, Bruchnalski, Antoniewicz, doc. dr. Gubrynowicz, pos. Tad. Rutowski, dyr. kolei Rybicki, Wład. Bełza, Wanda Siemaszkowa, konsul Swierczewski, dr. Wit. Lewicki, pierwszy z jego nakładców Gubrynowicz, Kłobukowski, naczelni redaktorzy i współpracownicy dzienników polskich i wiele innych osób.

Imieniem redakcji „Gazety lwowskiej“ przemówił Michał Rolle i wręczył jubilatowi wydaną przez członków redakcji „Gazety“ księgę pamiątkową. Następnie przemówił kierownik galicyjskiej filji Biura korespondencyjnego i wręczył kwiaty. Imieniem T-wa dziennikarzy polskich wiceprezes Rawita-Gawroński wręczył po mistrzowsku wykonany przez art. malarza p. Tadeusza Rybkowskiego, dyplom członka honorowego T-wa dziennikarzy polskich.

Personal drukarni „Gazety lwowskiej“ wręczył w darze wspólny majstersztyk swojej sztuki t. j. adres z podpisami wszystkich pracowników.

Adam Krechowiecki odpowiedział dłuższem przemówieniem, które zakończył temi słowy: Z żywemi naprzód iść, pracować dalej z niezmużoną energią w myśl wspólnych nam ideałów, pragnę gorąco. Wiem że nie opuścicie mnie i nadal, że na życzliwą pomoc waszą kochani koledzy, że na poparcie Towarzystwa Dziennikarzy polskich i na nasze gorliwe współpracownictwo, najbliżsi towarzysze moi liczyć mogę. Dlatego z otuchą spoglądam w przyszłość dziękując wam za dzisiejszą chwilę promienną. Niechaj wam wszystkim panowie odda to w dwójnasób ten, w którym źródło wszelkiej twórczości i siły. Niech wam odpłaci Bóg.

Z powodu jubileuszu Adama Krechowieckiego nadeszły telegramy z życzeniami od Henryka Sienkiewicza, Wojciecha Dziednszyckiego, Namiestnika Dr. Bobrzyńskiego, marszałka krajowego, od Związku Słowiańskiego, od komitetu warszawskiej kasy literackiej, od Miłkowskiego z Zurycha, od Zygmunta Sarneckiego, T. Grabowskiego, Kazimierza Tetmajera, prof. Zakrzewskiego imieniem redakcji „Ateneum polskiego“ i innych.

Od namiestnika dr. Bobrzyńskiego nadeszło następujące pismo:

SAMOBÓJSTWO BANKIERÓW.

MONACHJUN. Wielkie wrażenie wywarło tutaj samobójstwo jednoczesne znanych właścicieli domu bankowego, dwóch braci Klopferów. Bankierzy ci popadli w kłopoty finansowe, ponieważ jeden z banków zażądał zwrotu układu komandytowego w sumie 2-ch miljonów marek. Klopferowie prowadzili też znaczne spekulacje gruntami i uchodzili powszechnie za ludzi bardzo bogatych. Pasywa ich wynoszą 2 miljony marek, z czego przypada miljon na zobowiązania wekslowe. Pododno także złożone u nich depozyty znajdują się w nieporządku.

KONTRREWOLUCJA w PERSJI.

LONDYN. Do jednego z dzienników donoszą z Teheranu: Szach wydał ferman, rozwiązujący medżilis i rozpisujący nowe wybory do Izby i senatu. Oba ciała zamierza szach otworzyć w przeciągu 3 miesięcy. Szach zapewnił zastępców Wiel. Brytanji i Rosji, że zamierza nie odstępować od koncesji, jakich udzielił b. szach i on sam. Szach ogłosił amnestję, od której wyłączono tylko 3 osoby. Na prowincji panuje spokój.

Inny dziennik donosi, że ogłoszoną została proklamacja, według której w Persji zaprowadzony zostaje stan wojenny, a pułkownikowi rosyjskiemu Liakowowi dano wolną rękę, aby z całą siłą mógł występować przeciw ludności? Zgromadzenia i noszenie broni, zostało zakazane pod karą śmierci (!!) Sklepy mogą być otwarte, ale handel ustał prawie zupełnie. Kilku posłów uwięziono. W obozie szacha bardzo wiele osób uwięzionych. Podczas walk we wtorek, narodowcy w liczbie 600 broniący meczetu, omal że nie odparli ataku żołnierzy, czemu przeszkodziło dopiero użycie szrapneli.

Nadesłane.

†

LEOPOLD STUHR

obywatel i radny m. Podgórza

przeżywszy lat 62, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27 czerwca 1908 r. w Podgórzu.

W ciężkim smutku pozostała żona i synowie zapraszają na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 5 po południu z domu żałoby L. 1 przy ul. Wiślnej w Podgórzu, wprost na cmentarz krakowski.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we wtorek dnia 30 b. m. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

PODZIĘKOWANIE

Spodobało się Panu Bogu dotknąć mnie i rodzinę moją ciężkiem nieszczęściem stratą najlepszej żony, ługoletniej i wiernej towarzyszki życia, pełnej poświęcenia matki. Z powodu bolesnego ciosu otrzymałem z dziećmi i zięciem wiele wyrazów szczerego współczucia. — Nadto dużo znajomych nie szczędziło trudu i oddało zmarłej ostatnią chrześciańską posługę, odprowadzając zwłoki na wieczny odpoczynek — Wszystkim składam gorące podziękowanie za współudział w nieszczęściu słowami: „Bóg zapłać“.

Józef Hopcas z Rodziną

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Anton Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowi pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.